

Wypowiadanie

Moje wspomnienia obrodni niemieckich.

W r. 1939 wybuchła wojna między Polską a Niemcami. Nasz odważny wójt zagarnął ziemię Polak. W czasie tych rządów nad Polską dopuszczali się wielu zbrodni. Będąc świadkiem kilku takich zbrodni opiszę jedną.

Było to w r. 1943 w m-cu wrześniu. Pewnego poranku przebudziwszy się postąpiłem na ulicy jakis korytki i mowę niemiecką. Zamieszkałem tym szybko wstaniem i spójnowały przez okno ujrzałem kilku zandarmów niemieckich, prowadzących dwóch młodych chłopów. To chwile zobaczyłem idącą za nimi matką jednego z awersowanymi z matym dzieckiem na ręku, głomo płaczącą i porzącą Niemców o zwolnienie jej syna. Wtedy wyprzedłem przed brama i przysięży do głębi tym co się dzieje, wstaniem kilka godzin tor. Wtem widzę jak jeden z zandarmów odwraca się i nie patrząc na małe dziecko zaczął biec samotnie matką wielkim krokiem. Powstał wtedy jeszcze głębszy płacz matki i spasmowanie dziecka. Wówczas matka zemdlała i upadła na ziemię. Kawał popięszyła jej z pomocą jedna znajoma pani, a ja podbiegłem wzięłem dziecko i zaniósłem je do swego domu. W tym czasie zandarmi ze swoją głową znikli na zakręciu ulicy. Później podbiegłem zobaczyć co dalej robie, ale wróciłem sobie kłody mówiąc, że zandarmi odczyli całą miejscowość i awersują młodych mężczyzn i chłopów i sprowadzają wszystkich na plac. Powstał wtedy szarym plac. Kiedy gdzie kto mógł chwycił się. Ponieważ za chwile, zobaczyliśmy rzesz Niemców biegnących ze uciekającymi i śmiejącymi za nimi, poklepniliśmy za awersantów i tam schowali się. To upływie godziny postępowaliśmy rzesz strażników z automatów i odgłos korytków. O godzinie 3-iej po